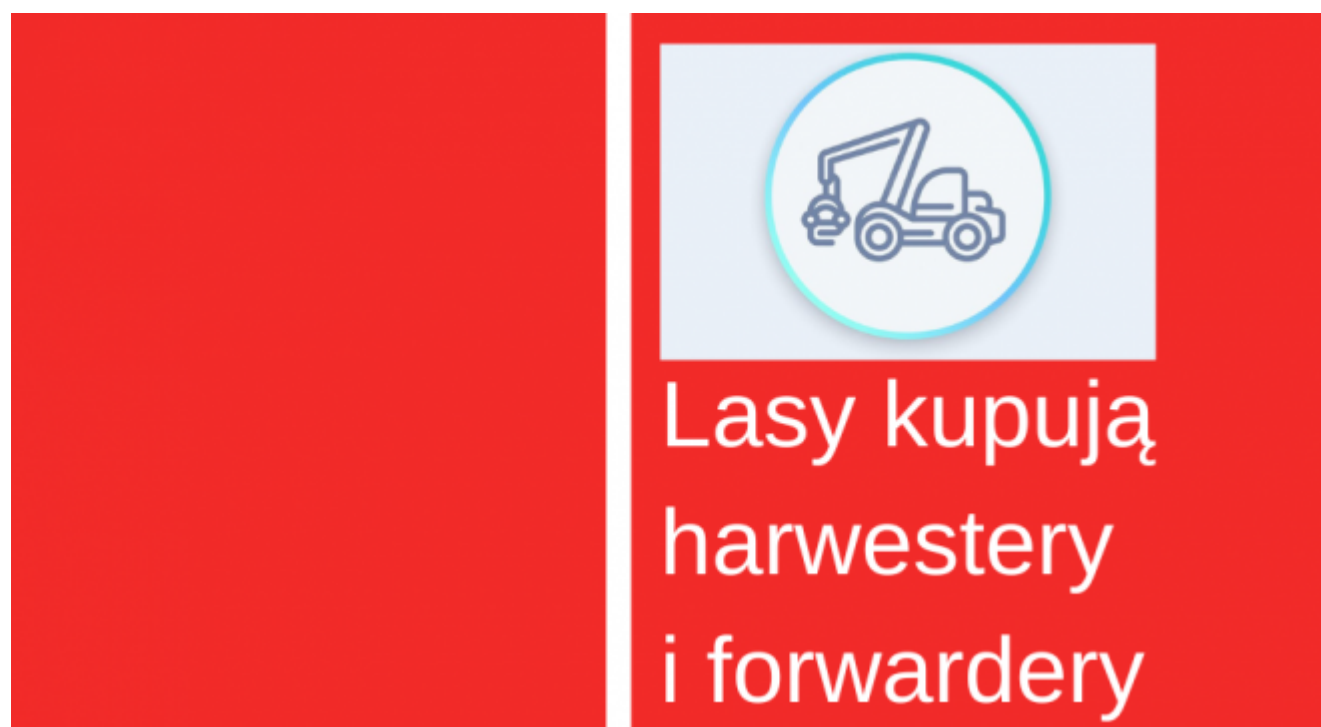


Porażka z maszynami dla LP

Dodano: 12.12.2023

Dyrektor ZPUHLP w Olsztynie został odwołany w związku z kupowanymi przez Lasy Państwowe maszynami leśnymi.



Niedawno pisaliśmy o kwestii kupowania maszyn leśnych przez Lasy Państwowe i [sprzeciwie wobec tych planów wyrażonym przez Polski Związek Pracodawców Leśnych](#). W przypadku Zakładu Produkcyjno - Usługowo - Handlowego Lasów Państwowych w Olsztynie protestowali też sami pracownicy, którzy wystosowali pismo do Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie. Chodziło o zakup trzech zestawów harwester - forwarder.

"Wątpliwości budzi celowość gospodarcza narzucanej nam inwestycji. Nieznane są podstawowe wskaźniki ekonomiczne, takie jak zwrot z inwestycji źródła finansowania, wpływ na płynność finansową i kondycję zakładu, nie są opracowane żadne procedury regulujące pracę nowego pionu" - głosiło pismo do RDLP w Olsztynie.

Przedstawiciele PZPL też mieli swoje argumenty przeciwko zakupom. **"Kupując harwestery nie rozwiązują [...] problemów, mało tego, pogłębiają je, bo zabierają część zarobku firmom, które mogłyby, poza maszynowym pozyskaniem drewna, wykonać też prace ręczne"** - czytaliśmy w piśmie do dyrektora generalnego LP.

Argumenty ze strony RDLP w Olsztynie też oczywiście padały: dyrektor Adam Rocznik tłumaczył, że maszyny miałyby zapobiegać sytuacjom w którym Lasom groziłyby kary za niewywiązanie się z kontraktów lub w razie potrzeby usuwania skutków klęsk żywiołowych. W końcu jednak postanowił wycofać się z planów zakupowych, co ogłosił podczas spotkania z załogą ZPUH LP - podaje Gazeta Wyborcza. Sytuację uznał za swoją porażkę.

[AKTUALIZACJA: [Umowa na maszyny podpisana](#)]

To jednak nie koniec: teraz ze strony internetowej ZPUH LP zniknął dotychczasowy dyrektor Robert Kujawiak, a na jego miejscu pojawił się p.o. dyrektora Mariusz Żygadło.

"Tak jak powiedziałem, ta sprawa jest moją porażką jako dyrektora, a najsłabszym ogniwem są ludzie. Innej decyzji nie mogłem podjąć, jak tylko odwołanie poprzedniego dyrektora i powołanie w to miejsce do pełnienia obowiązków kolejnego dyrektora z dużym doświadczeniem. Niewykonanie zadania tylko utwierdziło mnie w tym, że mimo tego gorącego okresu muszę taką decyzję podjąć, bo firma musi funkcjonować i musi się rozwijać. Nowy dyrektor to bardzo doświadczona i wyważona osoba" - mówił dyrektor Adam Rocznik na łamach Gazety Wyborczej, uzasadniając decyzję.

Wygląda więc na to, że Robert Kujawiak został w całej sytuacji kozłem ofiarnym, a odpowiedzialność za porażkę dyrektor RDLP w Olsztynie przeniósł właśnie na niego.

Reporterzy Gazety Wyborczej zasięgnęli języka również u samego Kujawiaka, który od 22 listopada przebywa na zwolnieniu lekarskim. Odwołany dyrektor ZPUH ma wątpliwości co do formalności całej sytuacji. **"W czwartek przyjechało dwóch panów z RDLP. Przyjechali z jakimś dokumentem. Nie czytałem go i powiedziałem im, że pod niczym się nie podpiszę"** - mówił na łamach GW.

Źródło: Gazeta Wyborcza

Opracowanie: redakcja

Komentarze (0)

Nie dodano jeszcze żadnego komentarza.